

# Miąso, Józef

---

## "Szkoła Polska w Paryżu", Noe Gruss, Warszawa 1962 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 7, 215-217

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Noe Gruss, SZKOŁA POLSKA W PARYŻU, PAŃSTWOWE ZAKŁADY  
WYDAWNICTW SZKOLNYCH, WARSZAWA 1962, S. 236.

Dzieje szkolnictwa polskiego we Francji, a zwłaszcza dzieje tak bardzo popularnej Szkoły Batignollskiej, od dawna czekały na swego historyka. Szkoła ta w ciągu osiemdziesięcioletniego swego istnienia wykształciła spory zastęp młodzieży ze środowisk emigracyjnych, która odgrywała później ważną rolę zarówno w życiu Polski, jak i Francji. Jako największa emigracyjna placówka oświatowa stanowiła ona zarazem swego rodzaju ośrodek propagandy kultury polskiej we Francji. Miała również wielkie znaczenie polityczne, gdyż wokół niej skupiały się demokratyczne kręgi emigracji polistopadowej i postycziowej (Józef Dwernicki, Alojzy Biernacki, Adam Mickiewicz i inni).

Zadanie, którego podjął się autor, nie należy do łatwych. Stan bazy źródłowej, wobec zniszczenia archiwum szkolnego, przechowywanego w Bibliotece Narodowej, nie przedstawia się najlepiej. W tej sytuacji autor był zmuszony podjąć żmudne poszukiwania w archiwach francuskich i bibliotekach polskich. Zebrane w ten sposób materiały, choć w wielu wypadkach raczej drugorzędne, uzupełnione następnie licznymi, a mało znanymi broszurami i drukami ulotnymi, pozwoliły naskicować zarys dziejów szkoły. Jako materiał podstawowy posłużyły autorowi drukowane sprawozdania z uroczystości zakończenia roku szkolnego (*Distribution solennelle des prix*) oraz czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie byłych Uczniów Szkoły Polskiej w Paryżu pt. „Bulletin Polonais”.

Wydaje się, że te dwa ostatnie typy źródeł zaważyły w sposób zasadniczy na całości pracy, wycisnęły również swoje piętno i na konstrukcji książki. Podczas lektury pewnych partii książki odnosi się wrażenie, że autor obrał najłatwiejszą metodę referowania w chronologicznym porządku wszystkich problemów, przy czym zagadnienia zasadnicze giną nieraz w powodzi drobnych i niezwiązanych z tematem zasadniczym faktów. Ponadto liczne dygresje i nagłe przechodzenie od jednego do drugiego wątku sprawiają, iż praca, mimo że jest napisana poprawnym, popularnym językiem, staje się miejscami lekturą nieco uciążliwą. Wydaje się, że wpływa na to również zbyt duża ilość cytatów, nie zawsze niezbędnych, zwłaszcza zaczerpniętych z rocznych sprawozdań, które z powodzeniem mogły być zastąpione własnymi słowami autora.

Całość pracy składa się z piętnastu rozdziałów. W rozdziale I zatytułowanym „Zaranie szkoły” autor przedstawia dzieje założenia szkoły na tle ogólnej sytuacji emigracji polskiej we Francji po powstaniu listopadowym. Omawia powstanie Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich oraz statut i program założonej przez to Towarzystwo szkoły. Rozdział kończy się stwierdzeniem, że szkoła jest faktem dokonany. Dokładnej daty jej otwarcia musi jednak czytelnik szukać dopiero w rozdziale następnym („Pod cudzym dachem”), w którym jest mowa o pierwszym okresie istnienia szkoły w Instytucie p. Chapusot w Chatillon. Na stronie 30, po nieco przydługim, a niewiele mówiącym cytacie ze sprawozdania Towarzystwa Wychowania Narodowego z 1843 r., autor pisze: „Sprawozdawcy informują, że szkoła została otwarta jako kurs roczny w październiku 1842 r. w pensjonacie francuskim pana Chapusot”.

Rozdział następny („Pierwsze lata na Batignolles”) zawiera obraz działalności szkoły mieszczącej się już we własnym gmachu na Batignolles w latach 1844—1847. Autor przedstawia skład grona nauczycielskiego, sytuację materialną szkoły, zmiany w programie nauczania i kampanię prowadzoną przeciwko szkole przez zwolenników Hotelu Lambert.

Bardziej przejrzyste wypadł rozdział następny („Wiosna Ludów nie ominęła szkoły”), w którym ukazane zostały sympatie Francuzów dla szkoły oraz udział młodzieży w walkach zbrojnych na ziemiach polskich. Kolejny rozdział („Pod dyktando Klimaszewskiego”) wypełnia obszerny życiorys dyrektora szkoły Hipolita Klimaszewskiego oraz ważniejsze wydarzenia w szkole, jak zmiana programu nauczania, zmiany w składzie członków Rady Szkolnej. Autor zwraca uwagę na szybki rozwój szkoły. Omawia utworzenie w 1852 r. oddziału technicznego w celu ułatwienia uczniom w przyszłości podjęcia studiów w wyższych uczelniach technicznych, bądź też poświęcenia się bezpośrednio po ukończeniu szkoły pracy na polu przemysłu lub handlu. Wspomina również o istnieniu Wyższej Szkoły Polskiej na Montparnasse, założonej w 1849 r. przez Czartoryskiego, nie dając jednak o niej bliższej informacji.

W rozdziale pt. „Szkoła w rozkwicie” przedstawiona została sytuacja szkoły w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to funkcję prezesa Rady Szkolnej sprawował Seweryn Gałęzowski, a dyrektorem był Stanisław Malinowski. Rozdział ten, poprzedzony obszernym życiorysem S. Gałęzowskiego, pokazuje między innymi wzrost ilości uczniów w związku z emigracją postępczą, reformę programu szkolnego w kierunku klasycznym oraz przyznanie w 1865 r. przez Napoleona szkole praw instytucji użyteczności publicznej. W dalszej kolejności przedstawione są trudności finansowe szkoły, zmniejszanie się liczby uczniów i wreszcie decyzja przeniesienia szkoły na Lamandé i utworzenia stypendium.

Rozdział pt. „Świecki zakonnik” zawiera obszerny życiorys dyrektora szkoły Stanisława Malinowskiego, który pełnił tę funkcję w latach 1852—1890. W następnym rozdziale autor wraca do okresu wcześniejszego („W dobie powstania styczniowego i Komuny Paryskiej”), pokazując wzrost nastrojów patriotycznych wśród młodzieży i wyjazdy do kraju w celu zaciągnięcia się do oddziałów powstańczych.

Kolejno omawia autor („Stowarzyszenie i jego rola”) dzieje Stowarzyszenia byłych Uczniów Szkoły Polskiej w Paryżu założonego w roku 1864. Podaje również garść informacji o niektórych, bardziej zasłużonych wychowankach szkoły. Następny rozdział („Uroczyste rozdania nagród”) zawiera opis organizowanych przez szkołę uroczystości związanych z zakończeniem roku szkolnego oraz pobieżną analizę wygłaszanych z tej okazji przemówień zwierzchników szkoły. W rozdziale pt. „Francuzi na ziemi batignollskiej” zobrażony jest stosunek francuskich sfer rządowych do szkoły oraz praca nauczycieli-Francuzów.

Do lepszych, niewątpliwie, należy rozdział „Habent sua fata libelli”, traktujący o dziejach założonej przez szkołę biblioteki. Następny z kolei traktuje o stypendiach przyznawanych przez Szkołę Polską. Przedostatni rozdział zawiera życiorysy dwóch wychowanków szkoły: Wacława Gasztowtta i Tadeusza Waryńskiego, a ostatni („Metamorfoza Szkoły Polskiej”) przedstawia dzieje szkoły od czasu przeniesienia jej na Lamandé aż do momentu przekształcenia jej w dom studentów w roku 1922.

Uważna lektura książki nasuwa szereg refleksji i uwag. Dzieje Szkoły Polskiej w Paryżu nie stanowią w niej zwartego obrazu, dającego czytelnikowi wyraźne pojęcie o zasługach tej ważnej placówki oświatowej. Wynika to ze zbyt dużego rozproszenia informacji. W wielu rozdziałach umieszczone są rozliczne informacje o członkach Rady Szkolnej, o kierownictwie szkoły, o nauczycielach, uczniach itp., które najczęściej mają charakter marginalny. Zebranie tych informacji w jedną całość uczyniłoby książkę bardziej przejrzystą. Tu i ówdzie porozrzucane są, na przykład, liczne wzmianki o uczniach i absolwentach szkoły. Biografie dwóch wychowanków stanowią nawet oddzielny rozdział. Brak jednak rozdziału traktującego

o składzie uczniów i losach absolwentów szkoły. W podobny sposób można było omówić skład grona nauczycielskiego i zmiany, jakie w nim zachodziły w ciągu całego okresu istnienia szkoły, oraz działalność Rady Szkolnej.

Uderza również brak zakończenia, które by zawierało podsumowanie rozważań autora i wyciągnięte z nich wnioski.

Mimo tych wszystkich niedociągnięć książka zainteresuje z pewnością nie tylko historyków oświaty, lecz i historyków emigracji.

*Józef Miąso*